

Sędziowie najpierw niszczą więzi Rodziców z dziećmi a potem nie chcą zmienić orzeczeń, aby nie przyznać się do popełnionych błędów

Witam serdecznie,

Rozprawa przebiegła w miarę spokojnie. Prawnik z Osrodka Interwencji Kryzysowej Dom nauczył mnie w jaki sposób przedstawić dotychczasową sytuację i to co dzieje i co robi mąż z dziećmi. Został złożony wniosek o wysłuchanie mojego syna Bartłomieja. Do sedziny trafiła również niekorzystna opinia dla męża napisana wreszcie przez szkołę. 14 listopada odbyło się to wysłuchanie natomiast 28 ma być postanowienie. Prawnik poradził abym nie nastawiała się na to że odzyskam chociażby córeczkę **ponieważ sedzina w ten sposób przyznałaby się do błędu sprzed ponad dwóch lat.** Napisałam również pismo do prezesa sądu opisując całą sytuację, błędy jakie zostały według mnie popełnione, wnioski które zostały odrzucone przez sedziny. Jednak w odpowiedzi dowiedziałam się że **wszystko odbywa się prawidłowo. Natomiast mąż dostał skrzydła.** W październiku widziałam córeczkę tylko przez jeden weekend, w listopadzie widzieliśmy dopiero w trzeci weekend. Widac że dziecku brakuje mojej osoby, zainteresowania. Wczoraj nie chciała wracać do ojca. Została więc na noc u mnie. Żal patrzeć na Jej cierpienie... Serce po prostu pęka. Kontakt telefoniczny został już całkowicie zerwany. Natula pyta czemu nie dzwonię do Niej a ja mam o hote udusić tego wariata za krzywdy jakie im wyrządza...

Dziękuję za pamięć i pozdrawiam